



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 24 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 322 (1267)

Robotnicy wykonują zobowiązania na cześć Kongresu

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnianiu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych. Znajdujący się na ukończeniu most drogowy konstrukcji Bailey'a na Narwi w Pułtusku, zostanie oddany do użytku — nie jak donoszono poprzednio 15 grudnia, lecz w dniu zjednoczenia obu partii robotniczych, tj. 8 grudnia. Pracujący przy budowie mostu robotnicy uchwalili ostatnio rezolucję, w której zobowiązali się zakończyć budowę do dnia Kongresu Zjednoczeniowego.

Pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych we Wrocławiu wykonali już całkowicie odbudowę sieci kablowej wysokiego napięcia, której zakończenie planowane było na wiosnę 1949 r. Odbudowa sieci rozdzielczej w koloniach robotniczych: Pilezyce i Hermanowice jest na ukończeniu.

Wrocławski Ośrodek Konfekcyjny, którego pracownicy zobowiązali się wykonać ponad plan 110 tys. ubrań, przeznaczonych na eksport i 15 tys. mundurów dla pracowników PKP, wykonuje obecnie około 3 tys. ubrań i tyleż mundurów dziennie.

Kopalnia „Sobieski” w Jaworznie, pierwsza z kopalń krakowskiego zagłębia węglowego wykonała plan roczny wydobycia w dniu 20 bm., wypełniając w 100 proc. zobowiązania przedkongresowe załogi. Do końca roku załoga da ponad plan 20 tys. ton węgla.

Zakłady przemysłu bawełnianego w Krosnowicach pow. Kłodzko, wykonały już 9 b. m. plan roczny, dostarczając 7 mil. 604 tys. metrów surowej tkaniny. W wykonaniu planu wyróżnili się członkowie ZMP, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Lekarze polscy w Moskwie

MOSKWA (PAP.). Od dwóch miesięcy przebywa w Moskwie grupa polskich lekarzy, której przewodniczy dr Sierpiński. Lekarze polscy zapoznają się ze zdobyciami radzieckiej wiedzy lekarskiej i z organizacją lecznictwa w ZSRR specjalizując się w znanym Instytucie neuro-chirurgicznym im. Burdenki, w instytutach chirurgii ogólnej, psychiatrii i innych dziedzinach wiedzy medycznej.

Górnicy francuscy walczą dalej!

Niesłuchane represje i terror policji nie złamały bohaterkiej postawy strajkujących

PARYŻ (PAP.). W 8 tygodniu strajku górników sytuacja przedstawia się jak następująca:

W zagłębiu Nord zanotowano dalszy spadek zjazdów do szybów w okręgach Auchel, Brusy, Noeux, Bethune i Valenciennes.

W Ricamarie (Francja środkowa) odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko aresztowaniu górników. W Monceau-les-Mines liczba strajkujących od ub. poniedziałku powiększyła się o 1.550 osób.

W zagłębiu Gard liczba strajkujących wzrosła o 600 osób. W zagłębiu Mozelli oraz Carmaux zanotowano dalszy spadek przystępujących do pracy.

Represje rządu wobec strajkujących trwają z niesłabnącą siłą. Minister sprawiedliwości Andre Marie wezwał prokuratorów z okręgów górniczych, gdzie doszło do zajść, aby „spotęgowali represje wobec zatrzymanych górników”.

Liczba górników aresztowanych pod pretekstem „pogwałcenia wolności pracy” sięga 1.250 osób. 350 górników otrzymało już wyroki sądowe.

Federacja Związków Zawodowych Górników ogłosiła komunikat, w którym wyraża uznanie strajkującym górnikom za ich bohaterką postawę w 8 tygodniu strajku.

Komunikat ostro występuje przeciwko represjom policyjnym i apeluje uroczysto do sumienia wszystkich uczciwych Francuzów, by domagali się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych karygodnych zajść.

Podkreślając, że jedynie uwzględnienie słusznych postulatów górników może zakończyć akcję strajkową — komunikat wzywa górników do wzmożenia walki w celu przyspieszenia zwycięstwa.

Atak wojsk Markosa na Ptolemais

PARYŻ (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że oddziały armii demokratycznej po gwałtownym ataku zajęły umocnione miasto Ptolemais. Oddziały demokratyczne pokonały opór nieprzyjaciela i zajęły śródmieście niszcząc 11 gniazd karabinów maszynowych i 6 bunkrów oraz dwa czołgi.

Na froncie Vitsi oddziały 9 dywizji armii demokratycznej zajęły wzgórze o znaczeniu strategicznym — Yannis Kevalis.

Na froncie Grammos armia demokratyczna zaatakowała oddziały faszystowskie w miejscowościach Parmo, Livadotopi, Taburi oraz wzgórze Yannochoi. Nieprzyjaciel wycofał się z Taburi i Yannochoi.

Na wyspie Samos oddziały partyzanckie wzmożyły w ostatnich dniach działalność. Główna linia kolejowa Constantinos—Karlovasi jest pod całkowitą kontrolą partyzantów. Siły nieprzyjacielskie ukryły się w większych miastach.

Kongres Bawarskiej Partii Komunistycznej

BERLIN (PAP.). W Norymberdze zakończyły się obrady Komunistycznej Partii Bawarii. W rezolucji końcowej zebrani stwierdzili jednomyślnie, że mocarstwa zachodnie naruszyły uchwały poczdamskie i jałtańskie, które dawały podstawy do zawarcia sprawiedliwego pokoju z Niemcami. Zamiast tych uchwał realizowany jest plan

Marshalla, który nie przyczynia się do utrzymania pokoju.

Rezolucja podkreśla, że naród niemiecki powinien poprzeć pokojową politykę Związku Radzieckiego i sił postępowych całego świata. W części, poświęconej sprawom wewnętrznym, rezolucja domaga się ustąpienia obecnego rządu bawarskiego i rozwiązania parlamentu Bawarii.

Ofensywa na Nankin!

Chińskie wojska ludowe o 40 klm. od stolicy Chin Czang-Kai-Szeka

Pod Suczou zniszczono 18 dywizji Kuomintangu

NOWY JORK (PAP.). — WEDŁUG OSTATNICH DEPEZ, JAKIE NADESZŁY Z NANKINU I SZANGHAJU, CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE PRZYSTĄPIŁY DO NOWEJ OFENSYWY, KTÓREJ BEZPOŚREDNIM CE-

LEM JEST OTWARCIE DROGI DO STOLICY CHIN KUOMINTANGOWSKICH — NANKINU. CZOŁOWE ODDZIAŁY ARMII LUDOWEJ ZNAJDOWAŁY SIĘ WE WTO-

REK RANO W ODLEGIŁOŚCI ZAŁĘD WIE 40 klm OD TEGO MIASTA.

W wyniku drugiej fazy ofensywy wojsk ludowych powstały trzy główne fronty, a to: 1) w rejonie Suczou z tym, że największe nasilenie walk notuje się na wschód od miasta, 2) w północnej części prowincji Anhwei i 3) na południe od miasta Sunsen, wzdłuż głównej linii kolejowej, łączącej miasta Tientsin i Pukou.

Otoczone na wschód od Suczou wojska nacjonalistyczne podejmują rozpaczliwe próby przebicia się przez żelazny pierścień w kierunku zachodnim.

NA FRONCIE POŁNOCNYM, CZOŁOWE KOLUMNY LUDOWE, WALCZĄCE W REJONIE PEKIN — TIENSIN, ZNAJDOWAŁY SIĘ W ODLEGIŁOŚCI ZAŁĘD WIE 20 klm OD TIENSINU.

PARYŻ (PAP.). AGENCJA „FRANCE PRESSE” DONOSI W DEPEZIE Z NANKINU, ŻE UGRUPOWANIE WOJSK KUOMINTANGU POD DOWÓDZTWEM GEN. HUANG-PO-TAO ZOSTAŁO ZNISZCZONE WE WTÓREK RANO NA WSCHÓD OD SU-CZOU. OGÓLNE STRATY WOJSK KUOMINTANGU W REJONIE SU-CZOU OD 18 LISTOPADA DO 22 LISTOPADA B. R. WZROSŁY DO 18 DYWIZJI.

NOWY JORK (PAP.). Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi polityce Stanów Zjednoczonych w Chinach oraz sprawie pomocy jakiej udzielają one rządowi Czang-Kai-Szeka.

Dziennik „New York Star” zwrócił się nie dawno do szeregu wybitnych działaczy postępowych, specjalistów w sprawach Dalekiego Wschodu z prośbą o wypowiedź na temat polityki USA w Chinach. W przeważającej większości odpowiedzi podkreślono, iż Stany Zjednoczone winny powstrzymać się od wszelkich prób popierania niepopularnego rządu Czang-Kai-Szeka.



Tow. Mao-Tse-Tung — przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — wśród walczących oddziałów Armii Ludowej w dolinie rzeki Jang-tee.

Tow. Edward Ochab przewodniczącym KC Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP.). Dnia 23 bm. obradowało w stolicy plenium Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Plenum wysłuchało referatu przewodniczącego KCZZ — Kazimierza Witaszewskiego o obecnej sytuacji w polskim ruchu zawodowym oraz referatu sekretarza KCZZ — Bolesława Gebertha o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Plenum KCZZ przyjęło uchwałę w sprawie zmian personalnych w kierownictwie ruchu zawodowego. Plenum przychyliło się do prośby przewodniczącego KCZZ — Kazimierza Witaszewskiego, sekretarza generalnego KCZZ — Adama Kuryłowicza, wiceprzewodniczącego KCZZ — Józefa Szczepniaka i sekretarza KCZZ — Stefana Matuszewskiego i zwolniło ich z zajmowanych stanowisk w KCZZ w związku z objęciem innych prac.

Przewodniczącym KCZZ został poseł tow. Edward Ochab, sekretarzem generalnym poseł tow. Tadeusz Cwik.

Przewrót w Wenezueli

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa podała doniesienia radiowe z Caracas, że armia obalila rząd Wenezueli i objęła władzę.

LONDYN (PAP.). Przewrotem kierował major Mendoza, szef garnizonu w miejscowości La Guaiara, na północ od Caracas. Oświadczył on, że musiał obalić rząd, który prowadził Wenezuelę do bankructwa. Obalony rząd opierał się na partii liberalno-demokratycznej.

Delegacje kobiet z całego świata przybywają na kongres do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP.). Na kongres Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, który rozpoczyna swoje obrady w dniu 1 grudnia, przybywają delegatki ze wszystkich stron świata. Do Budapesztu przybyły już przedstawicielki Hindustanu, Iranu, Indii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Chin.

Przed kongresem odbędzie się w Budapeszcie konferencja kobiet krajów kolonialnych, która pierwotnie miała się odbyć w Kalkucie, została jednak zakazana przez rząd Hindustanu.

Na kongres Federacji przybędzie m. in. 35 delegatek radzieckich.



Droga Mocha i de Gaulle'a

Demokraci francuscy w obronie pokoju

20 tysięcy delegatów z całej Francji weźmie udział w wielkiej debacie pokojowej

PARYŻ (PAP). — W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Paryżu z inicjatywy związku bojowników o wolność „debata nad pokojem” z udziałem ponad 20 tys. delegatów z całej Francji. Delegaci wybierani są przez rady miejskie i zebrania ludowe we wszystkich gminach i zakładach przemysłowych Francji.

Na zjeździe przemawiać będą m. in. prof. Joliot-Curie, gen. Petit, prof. Prenant, Jean Cassou, Louis Saillant oraz ksiądz Boullier. Komitet organizacyjny zjazdu wydał odezwę do narodu francuskiego, w której podkreśla m. in.: „naród francuski winien wyraźnie oświadczyć, że stoi na straży swej suwerenności, winien skorzystać z okazji, że w jego stolicy odbywa się sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przypomnieć swe cierpienia, swe ofiary i swe prawo do bezpieczeństwa, aby oświadczyć, że nie zamierza być wieczną ofiarą w kombinacjach imperialistycznych. Naród francuski, pozbawiony odszkodowań, a zwłaszcza węgla z Zagłębia Ruhry, pozbawiony bezpieczeństwa, powinien się wypowiedzieć. Naród francuski nie może milczeć wobec gróźb i błędów, przygotowujących nowe zbrodnie”.

Komitet organizacyjny — głosi dalej odezwę — wzywa wszystkie organizacje, związki zawodowe i partie, aby wybrały na zjazd delegatów, zdecydowanych bronić Republiki, zagrożonej przez tych, którzy przekreślają

Miasto - Gottwaldowo centrum przemysłowe Moraw

PRAGA (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. na stapi połączenie miasta Zlín z trzema sąsiednimi miejscowościami w jedną całość. Nowe miasto, będące centralnym ośrodkiem przemysłu morawskiego, otrzyma nazwę Gottwaldowo.

Powyzszą uchwałę powzięto w wille 52-iej rocznicy urodzin prezydenta Gottwalda, przy padającej we wtorek 23 listopada.

Czarna mgła w Anglii

(—) Gęsta mgła, jaka spowiła prawie całą Anglię sparaliżowała całkowicie żeglugę na kilku najważniejszych rzekach oraz uniemożliwiła komunikację lotniczą z Ameryką, utrudniając jednocześnie w dużym stopniu komunikację kolejową i kołową.

Krwawy terror brytyjski na Malajach

Wzorem hitlerowców — wojska angielskie puszczają z dymem miasta i wioski malajskie

LONDYN (PAP). — Specjalny korespondent dziennika „Daily Worker” donosi z Singapuru o strasnym terrorze stosowanym na Malajach przez wojska brytyjskie wobec bezbronnej ludności cywilnej, aby zmusić ją do wydawania władzom członków nielegalnych organizacji demokratycznych.

Korespondent „Daily Worker” był naczynym świadkiem sceny spalania przez wojska brytyjskie w ramach akcji pacyfikacyjnej miasteczka Batang Kali koło Kuala Lumpur w północnych Malajach. Miasteczko to składające się ze 100 domostw i 400 mieszkańców, przeważnie robotników chińskich zostało otoczone przez wojska brytyjskie o 4-iej nad ranem. Mieszkańcom dano pół godziny na opuszczenie domów, po czym całe miasteczko po uprzednim zrabowaniu pozostawionego mienia, żołnierze malajscy i brytyjscy doszczętnie spalili.

Setki rodzin robotniczych, dzieci i starców wypędzono na wpol ubranych z miasteczka. Cały teren pacyfikacyjny został przez wojska brytyjskie otoczony, aby żadna władza nie przedostała się na zewnątrz.

Korespondent „Daily Worker” zaznacza,

ją zasady Karty Narodów Zjednoczonych.

Odezwę podpisali m. in.: przewodniczący krajowej rady ruchu oporu Louis Saillant, b. minister Yves Farge, prof. ksiądz Boullier, b. minister Godard, b. minister Tillon, admirał Muselier, przewodnicząca Unii Kobiet

Pomoc górników radzieckich — dla górników francuskich

MOSKWA (PAP). — Komitety Centralne Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Węglowego wschodnich i zachodnich okręgów ZSRR postanowiły wyasygnować na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim 57 milionów franków.

W depeszach przesłanych Federacji Zwią-

Przed nowym kryzysem gabinetowym w Grecji

RZYM (PAP). — Przywódca socjal-demokratów greckich Papandreu oświadczył po konferencji z przewodniczącymi frakcji parlamentarnych partii opozycyjnych, że opozycja nie uznaje nowego rządu Sofulisa i żądała od króla Pawła udzielenia mu dymisji.

Papandreu podkreślił, że głosowanie w parlamencie, które przyniosło gabinetowi Sofulisa większość zaledwie jednego głosu, nie dało mu prawnej i konstytucyjnej podstawy do rządzenia krajem.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

Polska popiera kandydatury Albanii, Bułgarii i Mongolskiej Republiki Ludowej

PARYŻ (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywała we wtorek sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Delegat Egiptu Andraos-Bey oświadczył,

Komisja ONZ w Kaszmirze

nie może doprowadzić do porozumienia między Indiami i Pakistanem

PARYŻ PAP. Komisja ONZ w Kaszmirze złożyła Radzie Bezpieczeństwa wstępne sprawozdanie ze swej działalności na tym terenie, będącym przedmiotem sporu pomiędzy domniemanymi Indiami i Pakistanem.

Komisja stwierdza, że wyczerpała już wszystkie możliwości porozumienia i oczekuje obe-

że sprzeciwia się kandydaturze państwa Izrael, gdyż rzekomo „nie należy ono do krajów młujących pokój, nie ma ściśle określonych granic i naruszało kilkakrotnie warunki rozjemcu”.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Kolumbii i USA.

nie nowych instrukcji. Komisja opracowała projekt zaprzestania ognia w Kaszmirze, jednakże projektu tego nie można było zrealizować na skutek licznych warunków, postawionych przez Pakistan.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Kolumbii i USA.

W kilku wierszach

(—) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Malinowskiego orderem Lenina za zasługi poniesione dla państwa i sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Odznaczenie zbliżyło się z 50-tą rocznicą urodzin marszałka Malinowskiego.

(—) Agencja Reutersa donosi z Kapsztadu, że w uzupełniających wyborach do Zgromadzenia Narodowego parlamentu Unii Południowej Afryki zwycięstwo odniósł kandydat komunistyczny. Pierwszym posłem komunistycznym został radca miejski Kapsztadu — Sam Khan, który odniósł zwycięstwo nad kontrkandydatami z obozu nacjonalistycznego i tzw. niezależnych.

(—) Górnicy Bizonii postanowili proklamować strajk w wypadku, gdyby władze frankfurckie nie uwzględniły postulatów wysuniętych w czasie niedawnego jednodniowego strajku powszechnego na terenie anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech.

(—) W niedzielę odbyła się w Mons demonstracja zorganizowana przez front niepodległościowy na znak protestu przeciwko pobłażliwości, jaką rząd belgijski wykazuje w stosunku do b. hitlerowców. W demonstracji, zgodnie z doniesieniami prasy wzięło udział 15 tys. osób.

W Palestynie winien zapanować pokój

Przemówienie amb. Langego na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w toku debaty nad kwestią palestyńską przedstawiciel Polski ambasador Lange wygłosił obszerny przemówienie, w którym wypowiedział się za rezolucją Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 r. w sprawie podziału Palestyny.

Precyzując stanowisko Polski w kwestii palestyńskiej ambasador Lange stwierdza: „Z tego chaosu i zamieszania musi być znalezione wyjście, musi być przywrócony pokój i normalne życie w Palestynie w interesie zarówno ludności arabskiej, jak i żydowskiej tego obszaru. Zgromadzenie Generalne musi opracować podstawowe wytyczne politycznego rozwiązania tego zagadnienia.

Jakie powinny być założenia tego rozwiązania? Musimy powrócić do zasadniczych postanowień rezolucji z 29 listopada 1947 r.

300 robotników plantacji kauczuku w okręgu Sungal Naran i szeregu innych osiedli tej strefy.

300 robotników plantacji kauczuku w okręgu Sungal Naran i szeregu innych osiedli tej strefy.

To trwałe i słusne rozwiązanie winno w równym stopniu uwzględniać interesy i aspiracje wszystkich mieszkańców Palestyny. Żydzi i Arabowie wspólnie zainteresowani są w tego rodzaju rozwiązaniu. Dla Żydów oznacza to stworzenie warunków pokojowego rozwoju, stworzenie ich siedziby narodowej. Dla Arabów — stworzenie warunków całkowitej emancypacji spod panowania kolonialnego i rządów imperialistycznych, warunków, które zostały zahamowane przez niefortunną awanturę”.

Państwa arabskie i Izrael — konkluduje amb. Lange — winny wszcząć bezpośrednie rokowania, które stanowią najlepszą drogę do rozwiązania problemu Palestyny. Jest zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych przedsięwziąć stosowne kroki, aby zachęcić do tego rodzaju rokowań i ułatwić je.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Czy Andrzej znał Krystynę? Poznawał ją dopiero, gdy przyjeżdżał do Łodzi z Warszawy i to tylko dlatego, że jej zachowanie odśladniało mu niespodziewanie nowe zupełnie cechy charakteru, a przecież ten charakter, tak jak i jej ciało, kształtował się przez tyle lat na jego oczach. Jakże wyraźnie wystąpiło to już wtedy, gdy siedział w towarzystwie pułkownika Konopki, a Krystyna tańczyła z wodziurem zabawy akademickiej, Henrykiem Brzeskim.

W tym, że zwracała powszechną uwagę, nie oczywiście nie było jeszcze dziwnego, można więc było nie widzieć wzroku pułkownika, utkwionego ze zbyt wyraźną pożądlivością w roztańczonej postaci dziewczyny. Jej piękna, długa, powłóczysta suknia z jedwabiu mieniła się jak tafta dwoma naraz kolorami: różowym i fioletowym. Obie barwy były bardzo wyraźne, a przecież żadna z nich nie dominowała nad drugą. W wirze tańca układały się falami naprzemian siebie kolicie, rozrzucając i to bardzo rozrzućnie na wszystkie strony odblaski swojej niezwykłej wspaniałości. An-

drzej siedział w dość nieprzyjemnym nastroju, bo choć starał się nie widzieć twarzy pułkownika, to przecież nie mógł nie słyszeć jego szczególnych zachwytoń. Nie zachwycał się zresztą i wcale tego nie tań ani tańcem Krystyny, ani pięknem proporcji jej ciała i wyrazem jej młodej, świeżej twarzy, a jedynie tym, co to piękno przynosiło w sobie zmysłowego i podniecającego.

— Dawno zna pan tę swoją narzeczoną? — zapytał wreszcie pułkownik przerywając konsekwentne milczenie Andrzeja.

— Dziesięć lat.

— Hm, szkoda! — Mruknął pułkownik.

— Dlaczego? Ja wcale nie żałuję tej znajomości. — stwierdził Andrzej nie rozumiejąc słów Konopki.

— Ale ja! — zaśmiał się tamten rubasznie — mam właśnie wolne miejsce w sekretariacie dowództwa.

Mimo to stwierdzenie, które było raczej rezygnacją niż postanowieniem rozpoczęcia zabiegów, pułkownik spotkawszy Krystynę na mieście, wysiadał zawsze z po-

wozu, zaprzęzonego w dwa siwe konie, witał się z nią bardzo serdecznie i następnie podwoził pod wskazany adres nie zapominając oczywiście nadmienić o posadzie. Na szczęście działo się to wszystko w okresie ferii wielkanocnych i Andrzej miał dość czasu, aby przerwać te dość niedwuznaczne zabiegi. Nie poszło to łatwo, pułkownik był wielkim przyjacielem młodzieży i trudno było zejść z oczu, poza tym Krystynie bardzo imponowało, gdy całował ją po rękach. Rumieniła się niby zawstydzona, w gruncie rzeczy jednak tak radośnie, że choć pułkownik przy pocałunku nisko pochylał głowę, to przecież nie mógł tego naiwnego zadowolenia dziewczyny nie zauważyć. Pewnie, że sławny pułkownik, zajmujący w dodatku wysokie stanowisko w wojsku, mógł przynieść zaszczyt córce krawcowej. Gdy ją raz podwoził przed dom na ulicy Radwańskiej, wyległy z niego wszystkie baby tak zadziwione, że zapomniały nawet o swych zwykłych a uszczypliwych uwagach. Krystyna natomiast przeszła z dumnie podniesioną głową, jak królowa wzdłuż wyciągniętego szpalera swego fraucymeru. Pociągał ją inny świat od tego, w jakim wzrosła i w jakim nie chciałaby pozostać do samej śmierci. Ze też tego nie zrozumiał odrazu! Przecież jeśli tak działo się naprawdę, nie mógł uniknąć tego, co było nieuniknione:

kobiety jeszcze stałe myśląc o zmianie losu, widzą tę zmianę w dobrym zamąpójściu lub w czymś tego rodzaju. A on naiwny poczwicieć gonił za studiami jak wariat, w trzy lata złożył wszystkie przepisane egzaminy, aby wcześniej wejść w świat zarobków. Dlaczego tak się śpieszył? Pragnął choćby w najskromniejszych warunkach rozpocząć z nią wspólne życie. Jakimż był głupcem! Najpierw ten pułkownik zalecający się wprawdzie z galeranterii, właściwą jedynie starszej generacji oficerów, ale niemniej wytrwale i dla wiadomych celów, a później Waldemar Glück.

Teraz Andrzej był już zdecydowany. Obrócił się na pięcie i skierował kroki ku drzwiom. Tam czekał na niego: zawsze wierna i troskliwa matka, zmęczony życiem, ale nie tracący nigdy odwagi, ojciec i zapewne Tadeusz. Ból głowy, który odezwał się nagle gwałtownie, jak zwykle zresztą po ciężkich przeżyciach, przy każdym kroku kołatał się po czerепie czaszki, jak kule grzechotki. Niósł go więc nad sobą ostrożnie, szedł spokojnie i równo w tempie nieco wolniejszym niż zwykle, zdawało mu się bowiem, że w ten sposób mniej był dokuczliwy. Jednocześnie nadal rozmyślał.

Ścienne gazetki fabryczne

stać się muszą bojowymi organami Komitetów Fabrycznych i Rad Zakładowych

Jest rzeczą dosyć znamieną, że gdy przy stąpiłoby do zorganizowania wystawy gazetki świetlicowych, natrafiliśmy na nieoczekiwane trudności. Większość sekretarzy komitetów partyjnych, przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych, i kierowników świetlic w fabrykach łódzkich na pytanie dotyczące gazetki odpowiadała z pewnym zażenowaniem: nie mamy... wydawaliśmy kiedyś, ale już przestała wychodzić... owszem, mamy w projekcie, właśnie zbieramy materiały... Z kilkudziesięciu większych fabryk łódzkich, zaledwie 10 dostarczyło nam gazetki. Z tych 10 tylko 3 wychodzą systematycznie.

Jasny sąd wniosek: Fabryczne Komitety partyjne, Rady Zakładowe i kierownicy świetlic nie doceniają roli gazetek fabrycznych, wydaje im się, że prasa ogólnokrajowa i tygodniki ilustrowane zaspakajają w zupełności zainteresowania robotników, tym, co się dzieje w Polsce i na świecie, tym, co się pisze, wydaje, wystawia. Oczywiście pisma codzienne i tygodniki mają określoną społecznie funkcję, a rozpowszechnianie pism, zachęta do czytania to jeden z pierwszych obowiązków każdego Komitetu partyjnego, Rady Zakładowej i kierownika świetlicy.

Jeżeli gazetki ścienne fabryczne mają spełnić inne, a równie ważne zadanie do spełnienia. Mają w swoim własnym zakresie, w zakresie „fabrycznego podwórka”, w zastosowaniu do specyficznych warunków i stosunków w poszczególnych fabrykach, z uwzględnieniem indywidualnych ich problemów pełnić taką rolę, jaką pełni partyjna, robotnicza prasa w stosunku do całego świata robotniczego: gazetki fabryczne powinny przede wszystkim walczyć o wykonanie planu produkcji, opisywać bohaterów walki o plan — przodowników i wielowarstatowców, zamieszczać nazwiska i sylwetki przodowników pracy, krytykować tych, którzy się ociągają lub co gorsza, utrudniają pracę innym. W gazetkach ściennych powinno się protestować przeciw istniejącym w zakładach mankamentom, interesować się stolówką, przedszkolem, zwłaszcza wszelkie nadużycia, biurokrację i niedbalstwo utrudniające polepszenie bytu pracowników, dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy. Dlatego też gazetka ścienna musi być organem Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej, a nie kierownictwa świetlicy, jak to się dzieje najczęściej. Gazetka fabryczna ma być pismem walczącym, bojowym, związanym ściśle z przemianami dokonującymi się w naszym kraju, a nie rozrywkowym tylko.

Pisać do gazetki powinien każdy robotnik i pracownik, każdy, kto ma coś do powiedzenia w sprawach życia i pracy załogi fabrycznej, bez względu na to czy odznacza się talentem pisarskim, czy nie. Gazetka nie ma być opisem pięknego stylu, a miejscem, gdzie każdy robotnik może zabrać głos w sprawie dla niego i wszystkich ważnej. Redaktorzy powinni dbać o poprawność stylistyczną artykułów, ale jednocześnie wciągnąć do pisania jak najwięcej osób, by gazetka nie stała się zbiorem wierszy, czy felietonów komitetu redakcyjnego, jak to spotkaliśmy w niektórych fabrykach.

O to jakże zadania stawiała sobie gazetka Włodzkiej Manufaktury w pierwszym numerze z 1945 r.:

„Gazetka nasza będzie spełniała podwójne zadania: wewnętrzno-fabryczne i ogólnospołeczne. Zadanie wewnętrzno-fabryczne polegać będzie na informowaniu ogółu pracowników o wszystkich wydarzeniach na terenie fabryki i wszystkich problemach związanych z jej istnieniem. Znajdziecie więc w niej informacje dotyczące produkcji, zagadnień ekonomicznych, wiadomości o życiu kulturalnym i politycznym na terenie fabryki, znajdziecie komunikaty i artykuły zawierające ocenę ważniejszych wypad-

ków. Drugie zadanie ogólnospołeczne będzie polegało na wyjaśnieniu roli, jaka nam, pracownikom fabryki przypadła w ogólnym nurcie życia gospodarczego i społecznego, oraz będzie echem zagadnień ogólnopństwowych w naszym życiu fabrycznym.”

„Pragniemy, aby gazetka ta przede wszystkim spełniała rolę łącznika między pracownikami a Zarządem Zw. Zaw., Radą Zakładową i Dyrekcją ŁZK. Gazetka ta będzie waszym opiekunem i doradcą, waszym obrońcą i sędzią sprawiedliwym...”

czytamy w gazetce wydawanej przez pracowników MZK.

I trzeba przyznać, że stawiane sobie postulaty obie gazetki starały się wypełniać. Można w nich było znaleźć artykuły krytykujące niedbalstwo i jednocześnie nazwiska wyróżniających się w pracy, artykuły omawiające nową rolę klasy robotniczej w nowym ustroju społecznym, zachęcające do współzawodnictwa w pracy.

Gazetka PZPB Nr 2 miała ambicje naukowe pisząc np. o uprawie bawelny, jej rodzajach i właściwościach, a więc starała się zapoznać pracowników przemysłu bawelnianego z podstawowym surowcem w ich pracy. Prowadziła kronikę partyjną, dział porad lekarskich, zamieszczała krytykę pracy świetlicowej, omawiała rolę przedszkoli i żłobków fabrycznych; wszystkie trzy gazetki miały prócz tego dział literacki, sportowy, informacyjny. Znacząco było w nich troskę o dobór najbardziej ciekawych tematów, wysiłek wciągnięcia do pracy pisarskiej wszystkich, których trapił jakiś problem, były prawdziwą wymianą myśli. Cóż, kiedy ostatni „Głos Włodzka”, „Nasza praca” — gazetka PZPB Nr 2 pochodziła sprzed szeregów miesięcy, a tylko pracownicy MZK wydają swą gazetkę systematycznie do dziś.

Gazetki fabryczne w Łodzi mają najrozmaitszą postać. Część z nich zawierająca materiał tylko „do czytania” pisany na maszynie, przeznaczona jest do rozmieszczenia w oszklonej gablotce, lub na specjalnej tablicy. Najbardziej pomysłową tablicę ma gazetka fabryki im. Strzeleckiej. Jest to montaż tytułów tygodników i prasy ogólnokrajowej, ciekawie zestawiony na dykcie. Inne gazetki zsywane są w zeszyty i w ten sposób tracą swą postać „ściennej”, stają się pismem, które samemu trzeba czytać. Tak wygląda „Praca i wiedza” z PZPDz Nr 6, „Nasza praca” z PZPB Nr 2 i wreszcie „Głos Włodzka”, który z gazetki-maszynopisu stał się tygodnikiem drukowanym, wydawanym przez Radę Zakładową PZPB Nr 5.

Przy okazji wspomnieć należy o gazetce PZPW Nr 6, która również ukazuje się w gablotce. Redakcja stara się o wciągnięcie do pracy przede wszystkim młodzieży. Jak się zdaje, zbyt mały nacisk kładzie się na twórczość samodzielnie piszących. Co komu przyjdzie z ślicznie wypisanego przez jakąś uczennicę wiersza Asnyka, o ile wiersz ten nie jest ani wstępem ani zakończeniem, ani ilustracją do jakichś uwag — tylko ot, tak sobie wisi? Podobnie jest z rysunkami, które oglądaliśmy, młodego i niewątpliwie zdolnego chłopca. Stwarza on przede wszystkim kopie znanych sobie obrazów — nie zastanawiając się, że tylko realizacja własnych oryginalnych pomysłów da mu możliwość pogłębienia swoich zdolności. Byłby on doskonałym ilustratorem gazetki ścienniej, wykonawcą aktualnych, żywych obrazów z terenu fabrycznego, tylko trzeba go do tego wciągnąć.

O zdolnych rysownikach czy dekoratorach nie jest trudno w łódzkich fabrykach. Mielibyśmy okazję przekonać się o tym, oglądając gazetki ścienne zupełnie odmiennego typu, gazetki-illustracje z minimalnym tekstem potrzebnym do objaśnienia rysunków. Weźmy dla przykładu taką naprawdę starannie wy-

dawaną, stale ukazującą się gazetkę z PZPW Nr 4. Jaka jest jej rola? Bawić. Bawić czytelnika dowcipnymi rysunkami na dużym poziomie artystycznym, ale nie poza tym. Często zabawne obrazki krytykują pracowników fabryki, kierownika świetlicy i jego 12 sekcji (z których naprawdę może być dumny), ale również zdarzają się takie dowcipy, które nie mają nic wspólnego ani z tą ani z inną fabryką, zaczerpnięte z pism satyrycznych (niekoniecznie powojennych) ot, tak, dla pośmiania się. Zgoda na rysunki, zgoda na komiczne wykiwanie spóźniających czy nadgorliwych entuzjastów sportu. Gazetka urozmaicona rysunkami zachęca do czytania, przyciąga, ale to nie wszystko. Jej rola nie polega tylko na obrazkowej satyrze, ma być pismem, „prasa fabryczna” nie ilustracją. Podobną ilustracją jest gazetka wydawana w PZPiG Nr 4, chociaż ma zupełnie inny charakter. Egzemplarz, który tu mamy, wydany był we wrześniu i miał zachęcić robotników do składek na odbudowę Warszawy. Rysunki przedstawiają więc miasto zniszczone i miasto przyszłości oraz chętnego obywatela, którego pomoc materialna ma być pomocą w odbudowie Stolicy. Jest to więc gazetka-afisz, gazetka, zajmująca się jedną tylko kwestią, ciekawa w pomysłach, ale znowu nie koniec na tym.

Gazetka PZPB Nr 9 w przybliżeniu realizuje to, jak gazetka ścienna powinna wyglądać łącząc barwne ilustracje z tekstem, zachęcając rysunkami do czytania. Oczywiście to i owo można by i w niej skrytykować (np. niezbyt ciekawy dowcip z jabłuszkami), ale w założeniu swoim taka gazetka ma najwięcej racji, gdyż przyczynia się graficzną oprawą do spopularyzowania swoich artykułów i wiadomości.

Wiemy już o talentach dekoratorsko-malarskich t. t. redaktorów ze Strzeleckiej, PZPW Nr 6, czy PZPW Nr 4. Na pewno w każdej fabryce znajdzie się kilku takich ilustratorów, którzy z przyjemnością będą ozdabiali rysunkami teksty swoich kolegów. Tylko trzeba ich wyszukać i wciągnąć do współpracy. A co do piszących? Zająć się nimi muszą komitety fabryczne Partii i Rady Zakładowe. One to muszą czuwać nad tym, co czyta robotnik, one muszą właśnie robotników zachęcać do pisania, aby gazetka ścienna stała się ich własnym pismem, ich własnym bojowym organem, trybuną głosów żądających wykonania planu, trybuną krytyki i samokrytyki całej załogi robotniczej.

Alina Nofel

Przemysł wełniany walczy o wypełnienie swych zobowiązań

Wyniki z dnia 20 listopada

W dniu 20 listopada najlepsze wyniki w mięszo-fabrycznym współzawodnictwie przedkongresowym wykazała załoga PZPW Nr 4, które wykonały plan dzienny w 150 proc. Niezłymi wynikami może się również wylegitymować załoga PZPW Nr 6 (134 proc.) PZPW Nr 5 (114 proc.) i PZPW Nr 39 (109 proc. w przedzalni i 166 proc. w tkalni).

PZPW Nr 37 uzyskały 118,6 proc. w przedzalni i 119 proc. w tkalni, natomiast PZPW Nr 38 uzyskując 107 proc. w tkalni, wykazują nadal niedobór w przedzalni.

PZPW Nr 1 uzyskały w tkalni 120 proc., a w wykończalni 135 proc. planu dziennego, ale w przedzalni swego zadania dziennego nie wykonały.

PZPW Nr 2, które wykazały dość duże nadwyżki zarówno w przedzalni (107 proc.) jak i w tkalni (120 proc.) ujawniły niewielki niedobór w wykończalni.

PZPW Nr 3 wykonały 20 listopada plan w 124 proc., w wykończalni w 108 proc., ale w przedzalni doznały znowu niepowodzenia, wykonując normę tylko w 94 proc.

PZPW Nr 30 w Zgierzu wykonały plan z nadwyżką we wszystkich oddziałach fabryki (przedzalnia 107 proc., tkalnia 118 proc., wykończalnia 103 proc.), ale PZPW Nr 31 (również w Zgierzu) uzyskując 127 proc. w przedzalni i 113 proc. w tkalni, nie wykonały planu dziennego w wykończalni.

Z teatrów łódzkich

Ilija Erenburg „Lew na placu”

sztuka w 5 ciał obrazach z epilogiem - Przekład Józefa Brodzkiego i Leopolda Lewina

Teatr Powszechny, przechodząc pod dyktando Karola Adwentowicza, rozpoczął w tym roku nowy swój żywot wystawieniem sztuki holenderskiego autora Heijermansa „Nadzieja”. „Nadzieja” powstała czterdzieści lat temu i jak na swój czas bezsprzecznie śmiało wysunęła sprawy krzywdy ludzkiej. Sztuka obyczajowa z politycznym wydźwiękiem przedstawia niedolę małej rybackiej osady i tragedię człowieka, którego rodzi chciwość zamożnych właścicieli rybackich statków. Oczywiście, z perspektywy dnia dzisiejszego wiele spraw wydaje się już mocno przestarzałych. Przeszła w wielu wypadkach jest też technika pisarska samego autora. Utwór tu i ówdzie nazbyt rozciągnięty, dłuży się ponad miarę, mimo to wstrząsał właśnie ze względu na szczere i śmiałe postawienie zagadnienia. Wzruszał sam problem.

„Lew na placu” sztuka Ilii Erenburga porusza aktualne sprawy, które dzieją się w tej chwili we Francji. Chwyta je, że się tak wyrażę, „na gorąco”. Tło obyczajowe dla autora w tym wypadku jest obojętne. Rzecz mogłaby się dziać ostatecznie w każdym innym kraju, okupowanym przez dolara. Jest

to sztuka, działająca jak ostry i wnikliwy artykuł znakomitego publicysty, który chce naocześnie wyjaśnić swym czytelnikom i słuchaczom polityczne sprężyny upadku pewnych warstw społeczeństwa zachodnio-europejskiego i przez to spełnia dobrane potrzeby chwili obecnej. Udratyzowany polityczny artykuł rozłożony na głosy w dwu pierwszych aktach?—Owszem. Farsa, względnie skecz, w trzecim akcie?—Owszem. Wreszcie świadome nawiązanie do „Rewizora” Gogola po to, aby za każdym razem, w inny sposób podkreślić swoją tezę zasadniczą i przybliżyć zagadnienie jak najbardziej bezpośrednio do widza, nawet do najbardziej niewyrobionego pod względem politycznym.

Rzecz dzieje się w małej miejscowości francuskiej. Burmistrz, prawniczy socjalista, kolaborant z czasów okupacji, zamożny mieszczanin, sprzedający dziennikarza, cwany do-robkiewicz, udający wierzającego, który w czasie okupacji współpracował z okupantem, fabrykant, również wypróbowany kolaborant — stanowią zgraną grupę tzw. rady miejskiej. Dwa pierwsze akty dzieją się w kawiarence. Niejako uzupełnieniem charak-

teru kawiarenki jest postać dziewczyny z tzw. „półświatka” Bouboule. Do tej kawiarenki przypadkowo zachodzi Amerykanin, typ popularnego kombinatora i drobnego businesmana, jakich masowo można zobaczyć obecnie w Europie. Amerykanin poszukuje antyków, ponieważ na tym może zrobić dobry interes. Lew na placu, stara rzeźba, symbolizująca walkę narodową o wolność swego kraju, wpada mu w oko. Za wszelką cenę postanawia go zdobyć. Następne akty to świadome nawiązanie do starych i wypróbowanych tradycji „Rewizora”, o czym zresztą mówi sam autor.

Marazm życia politycznego ludzi z „rady miejskiej”, całkowita ich bezradność wobec piętrzących się problemów, których nie są w stanie rozwiązać i strach przed komunizmem każe szukać im współpółczki w Bouboule, która w naiwności swej bierze James Lawe'a za obserwatora amerykańskiego we Francji. Sama zresztą później zostaje oszukana przez niego. Jej chwilowy ideał, który miał przynieść jej dolary, płaci za „miłość” wekslem bez pokrycia.

Oczywiście, zarówno burmistrz, jak i dziennikarz, przemysłowiec, jak i cwany do-robkiewicz — wszystkie te postacie reprezentują niejako przedstawicieli najważniejszych francuskich partii reakcyjnych. Wszyscy oni aż do obrzydliwości są służalczy wobec Amerykanina, prześcigając się w pochlebstwach, jak również i w zdradzie wobec swego narodu. Wszystkich ich łączy strach przed proletariatem. Walka z komunistyczną partią

prowadzą zgodnie, niekiedy tylko różnymi sposobami. Nie dziw więc, że niemal bez zastanowienia ofiarowują Iwa James Lawowi. Dowcipna jest scena w hoteliku, dowcipny jest cały trzeci akt, a zwłaszcza przemówienie fabrykanta. Czyta on swój stary artykuł na cześć niemieckiego generała, który po zmianie kilku zaledwie słów staje się apoteozą Ameryki. Ale faizywy obserwator zostaje zdemaskowany. Ostatnie jego słowa, rzucone radzie miejskiej, są jasne i nie wymagają komentarzy. Jego przestępstwo jest niczym wobec tych prawdziwych obserwatorów, którzy przyjdą po nim. Nie symboliczny lew na placu stałby się ich łupem, ale cały kraj, cała Francja. Sprawy ratuje proletariąt. Wybucha strajk generalny. Radni uciekają w popłochu. Lew — symbol wolności pozostaje na placu.

Sztukę tę, będącą udratyzowanym, satyrycznym felietonem, mającym miejscami b, dowcipny dialog należało przystosować do sceny.

Błędy i wady naturalistycznej reżyserii, jakie dawały się zaobserwować w „Nadziei”, w tym wypadku zostały spiętrzone i doprowadzone niemal do szczytu. Przedstawienie nie ma żadnej linii. Postacie nie zostały właściwie postawione przez reżysera. Naturalistyczne, karykaturalne gierki rażą. Zasadniczym walorem sztuki jest słowo, i na to należało zwrócić zasadniczą uwagę. Tego nie uczyniono. Poziom dekoracji dorównywał poziomowi gry.

J. S.

Ludowe Węgry na drodze do dobrobytu

Budapeszt wczoraj i dziś

(Korespondencja własna „Głosu“)

Budapeszt, w listopadzie, Ktokolwiek zna Budapeszt z pierwszego okresu powojennego, z okresu trudności gospodarczych i zmagani z skutkami wojny i klęsk żywiołowych, ten obecnie nie może wyjść z podziwu, nad zmianami, jakie dokonały się tutaj w stosunkowo krótkim czasie. Ogonki za chlebem należą już do dalekiej przeszłości, podobnie jak odległym wspomnieniem są teczki i torby robotników, wypchane stertami bezwartościowych banknotów, otrzymywanych w dniu wypłat. Kłopoty odzieżowe, trudności doprowadzające — zmora ta przestała już trapić ludność węgierską.

Intensywne tempo odbudowy oraz postępująca stabilizacja życia gospodarczego wybiły specyficzne piętno na całym obliczu dzisiejszych Węgier. Wszędzie panuje atmosfera poważnej pracy i pewności. Masy robotnicze w pełni świądome swych celów i zadań z wszystkich sił przykładają się do wzmocnienia produkcji, do odbudowy zniszczeń, zdają sobie sprawę, że od nich zależy wyzdrowienie kraju z nędzy i stworzenie dobrobytu. Poważne osiągnięcia gospodarcze kraju i idąca z tym w parze znaczna poprawa bytu mas robotniczych są widoczne na każdym kroku.

Polityka państwa węgierskiego konsekwentnie zmierza do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Dzięki pomyślnym tegorocznym zbiorom, oraz dzięki sprawnemu funkcjonowaniu aparatu rozdzielczego znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności w żywność. W roku 1946 przeciętna racja żywnościowa wynosiła 1705 kalorii dziennie, co nie stanowiło koniecznego dla utrzymania zdrowia minimum. Obecnie przekroczyła już 2700 kalorii, tj. osiągnęła najwyższy poziom okresu przedwojennego (rok 1938). Dzięki więc lepszemu odżywianiu podnosi się stale poziom zdrowotności ludności. Specjalną opieką otacza państwo ludność pracującą i dzieci, którym ponad 50 proc. potrzebnej żywności gwarantuje w ramach przydziałów.

Problem mieszkaniowy w Budapeszcie może mniej pałacy niż w innych, bardziej zniszczonych miastach Europy, przedstawiał się zaraz po wojnie poważnie. Wiele domów mieszkalnych legło podczas osmiotygodniowego oblężenia w gruzach, wiele strawił pożar lub zniszczy

li cofający się Niemcy. Wiele też domów, szczególnie w dzielnicach robotniczych na skutek rabunkowej polityki faszystowskich władz przedstawiało obraz ruiny i groziło zawaleniem. Dziś dzielnice robotnicze, bloki mieszkalne świecą bielą odbudowanych domów, ludzie mieszkają w czystych i zdrowych mieszkaniach. W dzielnicach tych zakłada się coraz więcej zielonych i parków, których najczęstszymi bywałami są dzieci.

Oczywiście, nie wszyscy ludzie pracy mają już porządne mieszkania, nie wszystkie potrzeby zostały już zaspokojone. Jeszcze jest wiele ruin w Budapeszcie, jeszcze wiele ran wojennych nie zostało wyleczonych. Ale początek już zrobiono, drogę wytknięto, a pierwsze osiągnięcia rokuja nadzieje, że planowa i pokojowa gospodarka ludowych Węgier poprowadzi naród do dobrobytu i szczęścia.

L. Margiosz.

Jak Łódź uczy Dzień Zjednoczenia

Przygotowania do radosnych uroczystości

W Łodzi czynione są już przygotowania do uczczenia dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Program uroczystości został opracowany przez Wojewódzki Komitet Uczczenia Kongresu w Łodzi i uzgodniony z przedstawicielami Związków Zawodowych, działaczami robotniczymi oraz kierownikami świetlic.

W bieżącym tygodniu robotnicy przystąpią do dekoracji swych zakładów pracy. Na dekoracje te będą składały się portrety zasłużonych bojowników o socjalizm, transparenty, wyrażające radość z powodu Zjednoczenia oraz wykresy graficzne, obrazujące osiągnięcia produkcyjne poszczególnych zakładów.

Od dnia 5 grudnia br. rozpoczną się występy zespołów świetlicowych, połączone z

prelekcjami i odczytami. Również na teren poszczególnych powiatów wyjadą z występnymi łódzkie zespoły artystyczne.

W przeddzień Kongresu, z Łodzi i województwa wyruszą do Stołecy brygady robotniczo-chłopskie, aby zameldować o wykonaniu planu i zobowiązaniach powziętych dla uczczenia dnia Zjednoczenia.

Wiadomości o momencie połączenia Partii w dniu Zjednoczenia pada radio na wszystkie polskie rozgłośnie. W chwili tej zahuczą syreny fabryczne i nastąpi przerwa w pracy. Głośnie światłocowe będą transmitować przebieg uroczystego aktu połączenia.

Wieczorem odbędzie się w mieście szereg imprez rozrywkowych.

Nowe siły i nową energię przejawiają obecnie partyjniacy

Dwie konferencje przedwyborcze

Na jednym z zebrań wyborczych pewien towarzysz powiedział: „W naszej Partii panuje teraz żywość, bojowy entuzjazm, mamy nowe siły, nową energię, gotowość do wykonania najtrudniejszych zadań“.

W dni przedkongresowe napawa nas dumą, optymizmem i wiarą wielki czyn — przedterminowe wykonanie planu. Ale to, co się dzieje na konferencjach dzielnicowych i fabrycznych, jest również czynem. Jakież ogromny wzrost aktywności — właśnie po sierpniowych uchwałach KC PPR!

Na konferencji DZIELNICY GÓRNEJ PRAWY, gdzie tow. Kraciński z Ubezpieczalni Społecznej, weteran ruchu robotniczego, użył te go wyrażenia — obecnych było 163 delegatów! A przemawiało 41 towarzyszy. Nikt prawie nie powtarzał tego, co mówili poprzednicy, każdy miał coś do dodania ważnego, istotnego, bądź dotyczącego swego terenu pracy, bądź też zagadnień ogólnych. Jeden po drugim wchodził na mównicę delegaci i meldowali o wykonaniu przez swoje zakłady pracy zobowiązań przedkongresowych i zaciągali nowe zobowiązania. A niektórzy, jak tow. Szymczak z PZPB Nr 6, musiał tłumaczyć się przed konferencją, dlaczego jego fabryka planu nie wykonała. I ubrojony teraz w oręż krytyki stwierdza: przyczyna niewykonania planu jest zła praca poprzedniej dyrekcji, którą baliśmy się krytykować. I przynależało jeszcze więcej: sytuacja w fabryce jest teraz lepsza, bo organizacja partyjna wzięła się energicznie do pracy. I zameldował: do 15 grudnia plan wykonamy.

Metoda współzawodnictwa przenosi się z dziedziny produkcji również na dziedzinę pracy partyjnej — tam, gdzie to jest możliwe.

Sędze, że bardzo słusznie zrobił tow. Wosiewicz z PZPW Nr 1, który wykorzystał forum konferencji dla wezwania innych organizacji partyjnych do współzawodnictwa w dziedzinie pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii — w organizowaniu kursów drugiego turnusu szkolenia międzypartyjnego, w otoczeniu kursów opieką, w dbałości o frekwencje słuchaczy i o obsadzenie kursów wykładowcami. Towarzysz Wosiewicz wezwał do tego współzawodnictwa organizacje partyjne przy PZPW Nr 2 Nr 4 i Nr 5 a tow. Urbański w „Imasus“ — organizacje przy „Teleradio“ i przy Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka. Delegaci wspomnianych organizacji wezwania przyjęli — publicznie, z trybunu, przed całą konferencją. Nie wątpiny w to, że choć wyników tego rodzaju współzawodnictwa nie można mierzyć cyframi, wpłynęło ono bezsprzecznie na lepszą organizację i lepszą pracę kursów. Kursom tym zresztą w najbliższym czasie poświęcimy więcej uwagi.

Na tle uchwał Plenum Lipcowego i Sierpniowego dyskutowano o zadaniach Partii w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi. Wypowiedziano poglądy, świadczące o zrozumieniu linii postępowania naszej partii w tej dziedzinie, choć był też wypadek niewłaściwego jej zrozumienia. Ale tow. Wojtuniak ze „Strzelczyka“ utrafił w sedno sprawy.

Tow. Wojtuniak ze „Strzelczyka“ zaproponował jako partyjniak i metalowiec, by Dzielnicę Górna Prawa PPR, skupiającą na swoim terenie fabryki metalowe m. in. Państwową Fabrykę Obrabiarek im. Strzelczyka, objęła opiekę nad szeregiem wiejskich ośrodków maszynowych, pomagając im w remontowaniu maszyn, w zaopatrywaniu w części zapasowe itd. Na podstawie tego wniosku sądzić można, że tow. Wojtuniak zrozumiał zadanie partii w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi. I z tych zadań partii potrafił wyciągnąć słuszne wnioski dla siebie, dla swojej organizacji partyjnej, dla swojej fabryki i dla swojej Dzielnicy.

Gdy mam pisać o konferencji na DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ nie mogę nie zająć od towarzyszy Waszak. Towarzyszka Waszak 150 złotych więcej jako kara za „zwłokę“ — żartuje woźny.

— W jakie dni bywa najczęściej ślubów? — Najwięcej w soboty. Teraz zresztą w okresie przedślubnym, co dzień bywa ich dużo.

Ilość zawieranych w Urzędzie Stanu Cywilnego małżeństw ciągle wzrasta. Stanowi to dowód, że warunki życia weszły na drogę pełnej stabilizacji.

Co usłyszymy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna — „W gościnie u Bolesława“ słuchowisko, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.30 (L) Z pras, 14.35 (L) Muzyka rozrywkowa z płyt, 14.55 (L) Komunikaty, 15.05 (L) Kwadrans utworów fortepianowych z płyt. 15.20 (L) Pogadanka aktualna. 15.30 „Katarzynki toruńskie“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 (L) Muzyka z płyt, 16.55 (L) Komunikaty, 17.00 Koncert Kapeli Cygańskiej. Transmisja z Budapesztu. 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Państwo proletariackie“ 18.00 Utwory Franciszka Liszta, 18.20 Pieśni Piotra Czajkowskiego 18.35 „Uliczka Klasztorna“, 18.47 „Bela Balaca“ — felieton, 19.00 (L) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 19.10 (L) Muzyka z płyt, 19.30 (L) Montaż poetycko-muzyczny, 19.40 „Wszelchnia Radiowa“, 20.00 Dziennik, 20.45 Muzyka z płyt, 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 Recytacje konkursowe 22.00 Koncert, 22.45 (L) Koncert żyweci, 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (płyty), 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakonczenie audycji i Hymn.

Wzrasta liczba zawieranych małżeństw

Ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego przy Al. Kościuszki tłoczno jest i gwaro. Słubni kandydaci czekają przed Biurem Rejestracji Małżeństw na swoją kolejkę. Ruch bardzo duży. Co chwila jakaś para opuszcza biuro, a wchodzi następna. Obserwując „młodych“, wdajemy się w rozmowę z woźnym, który jest osobą najlepiej poinformowaną na tym terenie.

— Ile par dziennie zawiera małżeństwa? — pytamy.

— Zależy, jak kiedy. Wczoraj było czterdzieści, bywa czasem więcej, bywa i więcej.

— A jak długo trwa formalności od chwili zgłoszenia małżeństwa do jego zawarcia?

— Przeważnie dwa dni — to znaczy, pierwszego dnia narzeczeni zgłaszają się celem zarejestrowania, a następnego biorą ślub. Zdarza się jednak, że bywają załatwieni od razu, jeśli na przykład są przyjezdni i nie mogą się zatrzymać do następnego dnia. Ot, właśnie teraz za piętnaście minut będzie taki ślub. Przyszli, o 8-iej rano zgłosili, a o 11-tej zostanie zawarte małżeństwo.

— Jakie dowody wymagane są przy zawarciu małżeństwa?

— Tylko metryka i dowód, stwierdzający tożsamość.

Z biura wychodzi właśnie jakaś para w więcej, niż średnim, wieku. Zwracamy się więc do naszego rozmówcy:

— To i starsze pary wstępowały w związki małżeńskie?

— Owszem. Były nawet małżeństwa, w których „ona“ miała ponad 60 lat, „on“ zaś około 80-ciu. Takie wypadki, co prawda rzadko, jednak zdarzają się. Zle jest ludziom żyć samotnie, więc się żenią i nie można im się dziwić. Warunki życia są już normalne, na co więc mają czekać?

— Ile wynosi opłata przy zawieraniu małżeństwa?

— Normalnie 760 złotych. Jeżeli jednak młodzi przekroczyli wiek 23-ich lat, płać o

150 złotych więcej jako kara za „zwłokę“ — żartuje woźny.

— W jakie dni bywa najczęściej ślubów?

— Najwięcej w soboty. Teraz zresztą w okresie przedślubnym, co dzień bywa ich dużo.

Ilość zawieranych w Urzędzie Stanu Cywilnego małżeństw ciągle wzrasta. Stanowi to dowód, że warunki życia weszły na drogę pełnej stabilizacji.

Komunikat frakcji PPR w MRN

Przypomina się, że posiedzenie Plenum radnych PPR odbędzie się w lokalu Frakcji w czwartek, dnia 25 bm. na godzinę

przed posiedzeniem plenarnym MRN.

Obecność radnych — peperowców obowiązkowa!

O Łodzi w kilku wierszach

PIJACY W POTRZASKU

M.O. w nocy z soboty na niedzielę urządziła obławę na pijaków — na ulicach i w lokalach rozrywkowych. Zatrzymano ok. 100 osób, które, jak się okazało nie pracują, a piją.

NA POCZCIE MOŻNA NABYC

znacznik jubileuszowy wydane z okazji Kongresu Zjednoczeniowego. Na znaczkach tych

są podobizny Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz Waryńskiego. Inne znaczki przedstawiają dwóch robotników na tle sztandaru.

PROJEKT POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

powstał w OKZZ. Czekają na zatwierdzenie przez KCZZ.

W tę i z powrotem

Brawo, pocztowcy!

„Muszę pochwalić naszą pocztę — piszę do nas czytelnik, ob. Antoni R. — 20 bm. (w sobotę) pewna instytucja w Warszawie wysłała do mnie list. List był zaadresowany fałszywie (na adres, pod którym kiedyś mieszkałem), mimo to został mi doręczony już w poniedziałek rano, 21.XI. 1948 r.“

Nie dziwnego, ob. Antoni R.! Pracownicy poczty łódzkiej przystąpili przecież do przedkongresowego współzawodnictwa pracy. Załatwienie sprawy listu, o którym wyżej mowa, świadczy, że zobowiązanie przedkongresowe jest faktycznie wypełniane. Brawo, pocztowcy!

Nie pchaj się na alisz kiedy nie potrafisz

Na ulicach naszego miasta ukazał się barwny plakat, reklamujący „Międzynarodowy Tydzień Studenta“. Plakat przedstawia polskiego studenta spacerującego z chorągwią po tzw. globie. Niestety, musimy stwierdzić z przykrością: daleko ów student nie zajdzie: autor plakatu amputował mu obie nogi powyżej kostek.

A propos plakatów: szereg wybitnych naszych artystów-grafików zdobywa sobie swą sztuką nagrody zagraniczne. Dlatego wobec tego — od pewnego czasu — ukazuje się u nas coraz więcej afiszów (np. filmowych), których twórcy niewiele ze sztuką graficzną wyższej klasy mają wspólnego?

z zakładów im. Duracza została zaproszona do przedwzrostu konferencji. Nie była ona również pierwszą mównicą — przed nią przemawiało 15 towarzyszy. Był jednak moment kiedy niektórzy delegaci zaczęli już odczuwać pewne znużenie. Ale wtedy, gdy zaczęła mówić towarzysząca Waszak — dreszcz wzruszenia przeszył wszystkich delegatów i gości. Towarzyszka Waszak zaczęła mówić i głos jej się załamał, wydało się, że ją coś w gardle dawi. Do jej oczu napłynęły łzy. Ledwie przemogła się...

— Ze wstydem... i żalem... nasza fabryka... z różnych przyczyn... z winy kierownictwa... nie mogła wykonać... nie wykonała... planu.

Za pracę w II kwartale jej fabryka otrzymała I nagrodę we współzawodnictwie branżowym — 1 milion złotych. A teraz nie wykonała planu. Wiadomo, kto ponosi winę. Już teraz dzieje się lepiej, ale czy wykonają plan roczny — to wątpliwe: ciężki zmarnowany czas. Ale w imieniu zakładów oświadcza: organizacja partyjna z całą energią o to walczyć będzie, walcząc o odzyskanie dobrego imienia. Huragan oklasków, gorących robociarskich. To jej towarzysze pracy — to cała Dzielnica Staromiejska, to cała Partia i cała klasa robotnicza oddaje „część jej i sobie“ — robotnikowi polskiemu, dla którego praca i wykonanie planu stało się sprawą honoru, sprawą proletariackiej godności klasowej.

Sprawa mocno podkreślona w dyskusji zarówno na Dzielnicy Staromiejskiej, jak i na wszystkich innych — było wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska w aparacie przemysłowym i administracyjnym. Tow. Majewski z Centrali Handlowej Ceramiki mówił: „Nasza dzielnica wysunęła na kierownicze stanowiska 136 osób. To mało, stanowczo za mało. Nasz aparat wymaga o wiele więcej kierowników, pochodzących z klasy robotniczej. I nie wystarczy wysunąć ludzi — trzeba ich na tych nowych stanowiskach uczyć. By nie załamali się w pierwszym okresie trudności, by nie mogli stary kierownik, niejednokrotnie wróg klasowy podważyć nogi nie wtajemniczonymi jeszcze w arkana administracji robotnikami. To wszystko jest zadaniem komitetów partyjnych, a przede wszystkim Komitetu Dzielnicowego.“

Podobne głosy słyszeliśmy na innych konferencjach. Zagadnienie jest ważne — nasz aktyw partyjny, wyrażając interesy całej klasy robotniczej zagadnienie to docenia.

I do tej sprawy i do wielu innych, poruszanych w dyskusjach, niejednokrotnie wypadnie nam powracać na łamach naszej gazety.

A. Perłowski.

Z TOW. PRZYJAŃNI POLSKO RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zaprasza swych członków i sympatyków na odczyt ob. dyr. Piechoty pt. „O ideologii Państwa Radzieckiego“, który zostanie wygłoszony w dniu 24.11.48 r. o godz. 18-iej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

UWAGA, STUDENCI WYDZIAŁU MAT-PRZYR.

Dnia 25. 11. br. o godz. 20-iej w lokalu przy ul. Lindleya 3, sala 12, odbędzie się zebranie członków ZAMP III i IV roku wydz. Mat.-Przyr. Obecność obowiązkowa.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję ob. Rzetelskiej Władysławie (ul. Nowa 9) za oddanie zgubionych przeze mnie 60,000 zł. kurtki skórzanej i do kumentów wraz z pieczęcią firmową.

Gunkalowski Grzegorz

Rabień 32

Drac. St. Wład. Kojan

Kronika Pabianic Najbliższe zadania nowej Rady Zakładowej „L. 1”



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 24 listopada 1948 r.
Dziś: Jana od K.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 9
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

DIŻURY APTEK.

W dniu 24.11. 1948 r. apteka mgr. Kotwini — ul. Czerwonej Armii 19.

K I N A

Kino „Robotnik” film prod. radz. pt. „Nockout”.

Kino „Polonia” — nowa wersja polskiego filmu „Zakazane piosenki”.

Dnia 27 października br. odbyły się w Państwowej Fabryce Żarówek w Pabianicach „L. 1” wybory nowej Rady Zakładowej. Przewodniczącym Rady został znany na terenie Fabryki aktywista i działacz robotniczy tow. Szmich Ryszard. Dotychczasowa Rada Zakładowa, która początkowo dobrze pracowała i dobrze broniła interesów robotnika, ostatnio wykazywała brak inicjatywy i pewną ospałość.

Na nasze pytanie „Jakie najbliższe zadania stoją przed Radą Zakładową?” — tow. Szmich odpowiada:

„W skład nowej Rady weszło wielu miodnych robotników i wiele kobiet. Jest to szczególnie ważne, gdyż w naszej fabryce 85 procent zatrudnionych stanowią kobiety. Pracę podjąć muszą bez wyjątku wszyscy radni w liczbie 11-tu, każdy z nich w najbliższych dniach otrzyma określone zadania do wykonania.

Nowa Rada Zakładowa musi pomyśleć przede wszystkim o zorganizowaniu żłobka. Do tej pory tylko troje dzieci naszych robotnic korzystało z opieki w żłobku PZPB.

Zwróciliśmy się do dyrektorów technicznego i administracyjnego, którzy mieszkają na terenie budynków fabrycznych, z propozycją, by przeprowadzili się do innych mieszkań w mieście, a swe mieszkania opróżnili dla żłobka. Nasza propozycja została przyjęta z pełnym zrozumieniem potrzeb robotnic-matek. Wydział Kwaternowy Zarządu Miejskiego w szybkim tempie znalazł odpowiednie mieszkanie dla obydwu dyrektorów. Dzięki temu żłobek zostanie otwarty już 1 grudnia br.

Musimy rozbudować naszą fabryczną stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, która powstała przed dwoma miesiącami. Przy okazji podaje się do wiadomości matek, że jest do odebrania w naszej stacji po 2 kg. mąki, 1 kg. cukru, bezpłatnie dla matek małych dzieci i robotnic ciężarnych. Wszczęliśmy również staranie w PCH w celu nabycia większej ilości miodu dla matek i dzieci.

Rada Zakładowa w porozumieniu z personelem technicznym musi stworzyć takie warunki pracy, żeby zobowiązania przedkongresowe załogi wykonane zostały w terminie. Będziemy więc przede wszystkim czuwać nad tym, by zapewnić zapasy surowców potrzebnych do produkcji żarówek.

Co się tyczy pracy kulturalno-oświatowej, to nawiązaliśmy kontakt z łódzkimi studentami, którzy przyjadą do nas ze swym teatrykiem kukielkowym.

W najbliższym czasie musimy zorganizować sekcję młodzieżową przy Związkach Zawodowych.

Oto nasze zadania na najbliższą przyszłość.”

Dz.

Sprawy energetyki

Na Miejski Zakład Energetyki, który dostarcza energię elektryczną niemalże dla wszystkich fabryk w naszym mieście, który oświetla nasze mieszkania i ulice — zwrócona jest baczna uwaga mieszkańców Pabianic.

Od pracy zakładu zależy w dużej mierze życie naszego miasta.

Miejski Zakład Energetyki ma na naszym terenie 12.500 abonentów, 45 podstacji elektrycznych, 91 km. sieci oraz 500 lamp ulicznych.

Przeciętne zapotrzebowanie miesięczne na energię elektryczną wynosi w tym roku około 1 miliona kWh i jest jak do tej pory z małymi przerwami pokrywane.

Z informacji otrzymanych w Dyrekcji MZE przerwy spowodowane były uszkodzeniem transformatorów i specjalnych aparatów w południowo-zachodniej części miasta. Obecnie po otrzymaniu zamówionych części MZE mogły przeprowadzić prace montażowo-reparacyjne i nie grożą nam już w okresie zimowym przerwy w dostawie prądu. Chyba w tych wypadkach gdyby poszczególni mieszkańcy

naszego miasta zapomnieli o przepisach dotyczących oszczędnego gospodarowania energią elektryczną. W ostatnich tygodniach — po pierwszych zwykłych porachunkach, jakie pokryć musieli „pożera-cze prądu”, nastąpiła pewna poprawa i obecnie nie obserwujemy przeciążenia sieci.

Miasto nasze otrzymywać będzie energię elektryczną w nieograniczonej ilości od chwili uruchomienia głównej stacji zasilającej, która powstanie w ciągu najbliższych dwóch lat.

Mieszkańców Pabianic zainteresuje niewątpliwie fakt, że już niedługo lampy uliczne — w porze wieczornej — zapalają się będą wszystkie naraz, a nie tak, jak to miało miejsce dotychczas, lampy po lampie. Oświetlenie uliczne zostanie automatyzowane dzięki już rozpoczętej budowie specjalnej sieci oświetleniowej.

Należy również wspomnieć o rozpoczynającym się współzawodnictwie pracy w Miejskim Zakładzie Energetycznym w Pabianicach. Normy współzawodnictwa są obecnie w opracowaniu.

Rozbudowa Szpitala Miejskiego

Szczególną pozycję w planach inwestycyjnych Zarządu Miejskiego zajmuje Miejski Szpital w Pabianicach.

Jak nas informuje wiceprezydent tow. Gałka, z rozpoczęciem nowego roku Szpital Miejski w Pabianicach znacznie się rozbuduje. W szpitalu powstaną oddziały chirurgii skóry-wenerologicznej, chirurgii plastycznej oraz oddział chorób dziecięcych. Na szczególne podkreślenie zasługuje

fakt otwarcia oddziału chirurgii plastycznej. Miejskiemu Szpitalowi udało się wciągnąć do współpracy zannego chirurga, dr. Grodzickiego, który będzie ten Oddział prowadził.

W obecnym przedzimowym okresie prowadził się szereg reparacji i remontów we-

wnątrz szpitala, między innymi odremontowano kuchnię szpitalną i odwodniono załane piwnice.

W najbliższym czasie szpital będzie mógł przystąpić skuteczniej niż dotychczas do walki z gruźlicą dzięki nabyciu aparatu rentgenowskiego.

Z miasta i z okolicy

WYKONANIE PLANU PRZEZ PRZEMYSŁ MIEJSKOWY

W związku z zakończeniem planu rocznego w dniu 25 bm. przez Przemysł Miejskowy zakładu Nr 19 w Pabianicach, w dniu wykonania planu odbędzie się uroczyste wręczenie nagród oraz dyplomów przodownikom pracy.

OTWARCIE KURSU MIĘDZYPARTYJNEGO

W dniu 22 bm. o godz. 18-ej w lokalu Komitetu Miejskiego PPR w Pabianicach, odbyło się otwarcie II-go kursu międzypartyjnego szkolenia ideologicznego PPR — PPS.

Otwarcia kursu dokonał kierownik kursu tow. Józef. Na starostę kursu wybrano tow. Widawskiego Kazimierza.

Pierwszy wykład na temat „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym” miał tow. Pianowski z Wojew. Szkoły PPR.

Obecnych na otwarciu było 30 osób w tym cz. PPS 16.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki — co drugi tydzień. (KD).

WIEC PROTESTACYJNY

W dniu 21 listopada w sali kina „Robotnik” w Pabianicach, odbył się wielki wiec protestacyjny zorganizowany przez Związek byłych Więźniów Politycznych.

Referat na wiecu wygłosił wicewojewoda ob. Szaniawski Jan. Zebrani po wysłuchaniu referatu uchwalili rezolucję, potępiającą reżim faszystowski w Hiszpanii i Grecji, i żądającą uwolnienia z więzień faszystowskich działaczy demokratycznych. (KD)

Trybuna ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Kierownik spółdzielni — wyzyskiwaczem

Różne formy przybiera walka klas na terenie wiejskim — różnego rodzaju metody stosuje wyzyskiwacz wiejski. Zdarza się niekiedy, że jest nim kierownik spółdzielni, jak np. kierownik spółdzielni w Kozubach gm. Sędziejowice Michał Ziolkowski.

Zarzuca się panu kierownikowi używanie współpracowników spółdzielni do prac na swoje dobro. Tak więc pan kierownik w okresie zbiorów kartofli w tym roku wykorzystywał swój autorytet w tym celu, by zmusić do bezpłatnej pracy na swym polu mniej uświadomionych współpracowników spółdzielni. Ludzie ci szli do pańszczyźnianej roboty, bo bali się, że

w razie odmowy kierownik wydał ich z pracy.

Zarzuca się również kierownikowi Ziolkowskiemu, że na weselu swej córki zabrał konie spółdzielni, a samą spółdzielnię zostawił na opiece ludzi przypadkowych. Wtedy właśnie rozdzielano przydziały węgla między mieszkańców wioski. Węgiel został pod nieobecność kierownika szybko rozchwytywany przez bogatych chłopów, z których każdy wziął po dwadzieścia kilka metrów, a małorolni nie mogli otrzymać ani jednego metra.

Ziolkowskiem powinno zainteresować się kierownictwo Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wybory w połączonej spółdzielni

W dniu 21 bm. odbyły się wybory połączonej spółdzielni „Spółem” — spółdzielni przy PZPB i spółdzielni przy Przemysle Chemicznym w Pabianicach.

Zebrań zagali tow. Knop Bronisław powołując na przewodniczącego tow. Adamkiewicza Karola — z zasadniczymi punktami statutu połączonej spółdzielni zapoznał zebranych tow. Miller Alojzy, po czym odbyły się wybory do Rady Nadzorczej w skład której weszli:

Dąbrowski Stefan, Kawczyńska Michałina Rogoziński Marian, Wieczorek Franciszek, Kussa Józef, Adamezyk Edmund, Szczerkowski

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

TEATRY

SZTOMPKA W ŁODZI

Najznakomitszy polski chopinista Henryk Sztompka wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godzinie 20. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r., a ostatnio wrócił z wielkiego tournée po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10-13.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fiejewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacz PWS. Opracowanie muzyczne Tomasza Kieselettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniwieckiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dzisiaj o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina”. Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Potwanie Sabine” z J. Wegrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, świąch i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fiejewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Białecki, Halina Borszczowska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Noc w Casablance”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Dzieci ulicy”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Gilda”
godz. 17, 20, 20, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagr. Nr 39”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Uczennica I-ej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Połydek”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Cyganka miłość”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „My z Kronszladtu”
godz. 18, 30, 20.30 w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Ostatni Mohikanin”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Czerwony krawat”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Przygoda na wakacjach”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Tchórz”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOSC — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Wieczna Ewa”
godz. 18, 30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Nikodemski poprawia rekord Łodzi.

na 200 m. st. klasycznym zwyciężając Kovaca (Bratislava)

Wczoraj po dłuższej przerwie odwiedziłyśmy pływanię łódzkiej YMCA, która znowu otworzyła swe podwoje dla naszych pływaków. Nic się tu nie zmieniło. Ten sam ścisk w malej szatni i ta sama publiczność: dużo młodzieży w wieku szkolnym, (co jest bardzo pocieszające dla naszego sportu pływackiego) i garstka tych starszych wiekiem widzów, którzy nie chodzą z pewnością na piłkę nożną i na pewno nie chodzą na boks. No, bo trudno aby ci entuzjastomali się na przykład nowym rekordem Nikodemskiego, czy przeżywali z taką emocją, walkę takiego Bonieckiego ze Słowakiem Kovacem, jak przeżywali ją najbliżsi jego koledzy i prawdziwi miłośnicy sportu pływackiego.

Temperatura widowni na zawodach pływackich jest o wiele niższa od temperatury panującej zazwyczaj na stadionie ŁKS-u, czy w hali Wimy. O ile tamta można nazwać gorącą, o tyle ta „letnia”, tak jak letnią jest seledynowa woda w basenie. Nie obniża to jednak w niczym wartości sportowych zawodów jeśli poziom ich jest dobry.

Pod tym względem możemy stwierdzić dużą poprawę. Mamy już dwóch pływaków, po których możemy spodziewać się dobrych kie dych wyników. Są nimi: Boniecki i Nikodemski. Ten ostatni wczoraj poprawił rekord Łodzi w biegu na 200 m stylem klasycznym i pokonał nawet samego Kovaca (Bratislava), a to już coś znaczy. Do pocieszających objawów można zaliczyć również i to, że w Łodzi znalazły się wreszcie dziewczęta, które pociągnęły sport pływacki. Zawodniczki łódzkie są chyba najmłodsze w Polsce, ale na przykład taka Woźniakówna i Proniewiczówna zadrzyły już nas wczoraj swą dzielną postawą w pojedynku z Mojzesową (Bratislava) w biegu na 200 m stylem klasycznym dla kobiet.

Z gości Słowaków na wyróżnienie zasługiwali przede wszystkim doskonały „klasyk” Skovajsa, „crawlista” Urban, a z pań bezkonkurencyjna Maglova.

Startując częściej w takim „towarzystwie” pływacy łódzcy szybciej jeszcze czyniliby postępy niż teraz, to też sądzimy, że nowy Zarząd ŁOZP nie zapomni o dalszych kontaktach z pływakami czechosłowackimi i „Styki” te będzie kontynuował nadal.

200 dow. panów			
1. Urban	(Brat.)	2.31,—	
2. Kovacz		2.33,4	
3. Boniecki	(Łódź)	2.36,7	
4. Sobczak	"	2.48,6	
200 klas. pań			
1. Magulova	(Brat.)	3.22,6	
2. Mojzesowa	"	3.36,2	
3. Woźniak	(Łódź)	3.43,2	
4. Proniewicz	"	3.47,1	
100 grzb. panów			
1. Kraal	(Brat.)	1.21,1	
2. Urban	"	1.21,6	
3. Durys	(Łódź)	1.25,1	
4. Witeczak	"	1.28,9	
200 klas. panów			
1. Skovajsa	(Brat.)	2.45,4	
2. Nikodemski	(Łódź)	3.02,7	
3. Kovacz	(Brat.)	3.16,8	
4. Mackiewicz	(Łódź)	3.18,7	
100 grzb. pań			
1. Rackova	(Brat.)	1.38,5	
2. Woźniak	(Łódź)	1.43,3	
3. Maślakiewicz R.	"	1.54,1	
100 dow. pań			
1. Tomekova	(Brat.)	1.21,2	
2. Konecna	"	1.26,3	
3. Sobczak	(Łódź)	1.30,2	
4. Kowalska	(Łódź)	1.35,7	
100 motylk. panów			
1. Bocan	(Brat.)	1.12,8	
2. Gerthoffer	"	1.21,4	
3. Dobrowski	(Łódź)	1.25,0	
4. Nikodemski	(Łódź)	1.28,0	
100 dow. panów			
1. Teply	(Brat.)	1.02,8	
2. Deak	"	1.06,3	
3. Jera	(Łódź)	1.06,5	
4. Siekiera	"	1.14,4	
3 x 100 zmiennym pań			
1. Bratislava (Koristova, Bagulova, Tomeckova)		4.49,5	



Maglova (Bratislava)

- 2. Łódź (Maślakiewicz, Proniewicz, Sobczak) 5.13,2
 - 3 x 100 zmiennym panów
 - 1. Bratislava (Urban J., Bocan, Urban O.) 4.05,1
 - 2. Łódź (Durys, Mackiewicz, Siekiera) 4.13,0
 - 4 x 200 dowolnym panów
 - 1. Bratislava (Kral, Gerthoffer, Skovajsa, Teply) 10.36,5
 - 2. Łódź (Jera, Boniecki, Sobczak, Świętochowski) 11.17,8
- W ogólnej punktacji zwyciężyli Słowacy 102:51. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem gości 17:2.

Ta niedziela będzie ostatnią...

Pilkarze kończą już boje ligowe

Szczegółowa tabela Ligi przedstawia się obecnie następująco:

- 1) „Wisła” — 25 gier, 36 pkt. st. br. 82:33;
- 2) „Cracovia” — 25 gier, 36 pkt., st. br. 59:26;
- 3) „Ruch” — 25 gier, 29 pkt., st. br. 63:37;
- 4) „Legia” — 25 gier, 29 pkt., st. br. 52:43;
- 5) AKS — 25 gier, 29 pkt., st. br. 49:45;
- 6) ZZK — 25 gier, 26 pkt., st. br. 47:45;
- 7) „Polonia” (Warszawa) — 25 gier, 24 pkt., st. br. 41:48;
- 8) ŁKS — 25 gier, 24 pkt., st. br. 56:63;
- 9) „Warta” — 25 gier, 22 pkt., st. br. 48:56;
- 10) „Tarnovia” — 25 gier, 22 pkt. st. br. 42:17;
- 11) „Garbarnia” — 25 gier, 22 pkt., st. br. 33:50;
- 12) „Polonia” (Bytom) — 25 gier 21 pkt. st. br. 47:54;
- 13) „Rymer” — 25 gier, 19 pkt., st. br. 44:62;
- 14) „Widzew” — 25 gier, 13 pkt., st. br. 29:94.

Niespodziewane wyniki, jakie padły w przedostatniej rundzie rozgrywek o mistrzostwo klasy Państwowej w piłce nożnej, nie wprowadziły poważniejszych zmian w układzie tabeli. Na czele nadal utrzymują się „Wisła” przed „Cracovią” dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Jedynie „Legia” wysunęła się na czwartą pozycję przed AKS, a „Tarnovia” przed „Wartę”. W obu wypadkach o zmianach zdecydował również lepszy stosunek bramek. Sprawa

spadku z Ligi nie została również jeszcze wyjaśniona.

Nadchodząca niedziela przyniesie wyjaśnienia w zagmatwanej obecnej sytuacji. Tyczy się to zarówno czoła jak i dołu tabeli. Kto zdobędzie tytuł mistrza Polski zdecydują mecz Wisła-Rymer, oraz zawody Cracovii z Garbarnią. Do spadku jest obecnie 2 murawianych kandydatów: Widzew i Rymer. Do dalszych 2 miejsc pretendentów będą: ŁKS, Tarnovia, Warta, Garbarnia oraz Polonia bytomska.

W niedzielę w Łodzi zobaczymy Wartę, która spotka się z Widzewem. Poprzednie spotkanie tych zespołów zakończyło się niezbym zwycięstwem Warty w stosunku 3:2. Obecnie Widzew będzie się chciał zrehabilitować za poniesioną klęskę, co się wydaje bardzo prawdopodobnym. Tym samym łodzianie przewyższyli się do pozostania w lidze ŁKS-u. Ten ostatni udaje się do Poznania na zawody z tamtejszymi kolegami. Łodzianie winni z tego meczu wynieść dwa cenne punkty. Poprzedni wynik był 3:2 dla ŁKS-u.

Cracovia zmierzy się z Garbarnią. Ta ostatnia wygrała w pierwszej rundzie 3:2. Sądzimy, że nie powtórzy się historia, a raczej wygra Cracovia.

Polonia stołeczna gra z AKS-em, który ostatnio nie znajduje się w dobrej formie. Amatorski uległ w pierwszej rundzie swemu przeciwnikowi 0:1. Gospodarze obecnie posiadają więcej szans na uzyskanie wygranej.

Ruch przegrał z Legią 2:4 i teraz zdaje się również utracić punkty a może tylko jeden.

Polonia bytomska podejmuje Tarnovię. Wygrała z nią swego czasu 1:0. Mecz zapowiada się interesująco, więcej szans dajemy gospodarzom z Bytomia.

Wreszcie Wisła spotka się z Rymerem, któremu uległa 2:7 w pierwszej kolejce zawodów ligowych. Krakowianie zechcą niewątpliwie pomścić tak wysoką klęskę, tym bardziej, że mają dużą szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski.

W Porozu Obraduje I. A. A. F.

PARYŻ (obsł. wł.). — W Paryżu rozpoczęło się dziesiąte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. zatwierdzenie kalendarza międzynarodowych imprez sportowych na rok przyszły.

W obradach biorą udział przedstawiciele Belgii, Anglii, Włoch, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Luksemburga, Jugosławii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Irlandii i Polski.

Delegatem Polski jest attache sportowy Ambasady R. P. w Paryżu.



Ostateczne składy naszych pięściarzy na mecze z Węgrami

WARSZAWA (obsł. wł.) Węgierscy bokserzy, którzy rozegrali mieli dwa spotkania z reprezentacją Warszawy 24 bm, i reprezentacją Śląska — 28 bm, zawiadomili PZB, że przyjeżdżają dopiero 26 bm.

Wobec tej zmiany mecz w Warszawie rozegrany będzie przypuszczalnie w niedzielę 28 bm. Węgrzy walczyć będą ponadto w Katowicach i Szczecinie.

Kapitan sportowy PZB Derda ustala następujące składy drużyn na spotkania bokserów z Budapesztem: Warszawa — Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Szaajder, Kolczyński, Szymura. Na mecz w Szczecinie wstawieni zostali zawodnicy: Liedtke, Brzózka, Antkiewicz, Ratajczak, Kąmierzczak, Kwiatkowski, Rudzki, Białkowski.

Pozostały tylko dwa spotkania

do ukończenia drużynowych mistrzostw Łodzi w boksie

Mimo, że rozgrywki bokserkie o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego nie zostały zakończone, posiadamy już mistrza i wice-mistrza (Zryw i Włókniarz).

W bieżącym tygodniu władze PZB muszą już wiedzieć, która drużyna i w jakim składzie ma walczyć o mistrzostwo I-szej i II-jej ligi pięściarskiej. Wyniki pozostałych z meczów nie będą już miały wpływu na ukazałowanie się tabeli. Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela wygląda następująco:

	walk	pkt.	st. pkt.
1. Zryw	8	13	89:39
2. Włókniarz	8	12	95:33
3. ŁKS	7	7	54:58
4. Concordia	6	4	35:61
5. Bawełna	7	—	15:97

Pozostały jeszcze dwa mecze do rozegrania: Concordia — ŁKS i Bawełna — Concordia. Pierwszy wyznaczono na dzień 5. 12. br.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Dnia 25 listopada br. o godz. 11 w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim (Ogrodowa 15), na dużej sali konferencyjnej odbędzie się konferencja w sprawie Pomocy Zimowej